

Mirosław Nizielski

Jak Prawo i Sprawiedliwość „czaruje” społeczeństwo swoim programem socjalnym

Przygotowywana przez PiS „danina” od najlepiej zarabiających na rzecz osób niepełnosprawnych to wprowadzenie faktycznie drugiego progu podatkowego (nie traktuję minimalnej obecnie kwoty wolnej od podatku jako progu podatkowego), przy czym ten próg został ustawiony bardzo wysoko i obejmie znikomy procent społeczeństwa.

W tym miejscu należy przypomnieć, że to PiS za swoich pierwszych rządów zniósł drugi próg podatkowy, który wówczas obejmował osoby o stosunkowo wysokich dochodach, nie tylko elitę finansową, co ma miejsce obecnie. Zniesienie drugiego progu podatkowego było wówczas gestem dla pozyskania zamożniejszej części klasy średniej. Obecny gest ma się wpisywać w głoszone przez PiS hasła pomocy najuboższym warstwom społeczeństwa.

W obu przypadkach są to gesty czysto wyborcze i nie stanowią elementów kompleksowego systemu sprawiedliwości społecznej, tak jak nie stanowi elementu tego systemu „Program 500+”, w którym te same pieniądze dostają rodziny biedne i zamożne. Celem moim jest przedstawienie idei programowych socjalistów dotyczących dochodów i podatków.

Podatek jest daniną na rzecz państwa, osób osiągających dochody. Z podatków utrzymywany jest aparat państwa, ważnym celem podatków jest też redystrybucja dochodów i są one narzędziem wyrównywania szans obywateli na godne życie.

Przedmiotem uwagi medialnej są głównie podatki od dochodów z pracy, mniej mówi się o tym, że oprócz podatku dochodowego obywatel płaci cały szereg innych podatków nie podlegających rozliczeniu w zeznaniu podatkowym jak np. część składki na fundusz zdrowotny, składka na Fundusz Ochrony Osób Niepełnosprawnych i wiele podatków lokalnych.

Podatki te mają charakter prawie, że liniowy (jeden próg podatkowy zakłada tę liniowość tylko w niewielkim stopniu). Liniowość podatku oznacza, że każdy z członków społeczeństwa jest obciążony proporcjonalnie taką samą daniną na rzecz państwa. Socjaliści zwracają uwagę na fakt, że wysokie dochody nie powstają wyłącznie z pracy własnej, ale są w znacznej mierze wynikiem pracy innych i osiągający je, jeśli służą one celom konsumpcyjnym, powinien w sposób adekwatny łożyć na innych członków społeczeństwa.

Wiele osób osiąga dochody nie z pracy lecz z obrotu kapitałowego, który ma często charakter spekulacyjny. Pobierany z tych dochodów podatek (t.zw podatek Belki) ma charakter całkowicie liniowy.

Uważamy za sprawiedliwy progresywny, kilkuprogowy podatek z jednoczesnym zapewnieniem ulg podatkowych lub wysokiej kwoty wolnej od podatku dla osób o niskich dochodach, wychowujących dzieci, szczególnie niepełnosprawne, a także opiekujących się przewlekłe chorymi i niepełnosprawnymi. Jednocześnie potrzebne są odpisy podatkowe na cele inwestycyjne (inwestycje produkcyjne, służące powstawaniu nowych miejsc pracy, a nie inwestycje kapitałowe w zakup akcji i obligacji), na cele rozwoju nauki i kultury. Wyrazem sprawiedliwości byłoby sumowanie dochodów z pracy i inwestycji kapitałowych jako podstawy do obliczania podatku.

Sprawiedliwy jest również progresywny podatek od spadku i darowizn. Skala tego podatku nie może uderzać w osoby niezamożne, ale nie powinna umożliwiać dostatniego życia wyłącznie dzięki hojności przeszłych pokoleń.

Zwracam uwagę, że przychody państwa z podatków bezpośrednich stanowią tylko ułamek ogólnych przychodów z podatków. Decydujące znaczenie mają podatki pośrednie, głównie VAT i akcyza. Wiele badań dowodzi, że podatki te, proporcjonalnie do dochodów, znacznie bardziej obciążają uboższe warstwy społeczeństwa niż ludzi zamożnych. Jest to temat na oddzielny felieton. Jednocześnie z daniną od osób zamożnych na rzecz niepełnosprawnych wprowadza się dodatkowy podatek obciążający cenę paliw. W obecnej rzeczywistości samochód stanowi często narzędzie umożliwiające uzyskanie pracy (dojazdy przy ubogiej publicznej sieci komunikacyjnej; wielu pracodawców wymaga wręcz posiadania własnego samochodu). Ponieważ ubożsi posiadają w większości o wiele tańsze przy zakupie samochody o większym zużyciu paliwa, podatek ten obciąży ich proporcjonalnie bardziej. Tak wygląda troska PiS o wyrównywanie szans społecznych.

Trzeba też powiedzieć, że podatki to podstawowy mechanizm ekonomiczny, którym można zapewnić równowagę pomiędzy pracą i kapitałem. Socjaliści uważają, że praca jest nadrzędna nad kapitałem. To praca tworzy dobrobyt społeczeństw i z pracy powstaje kapitał, który wtórnie służy zapewnieniu miejsc pracy, a jego podział i wykorzystanie powinno służyć dalszemu rozwojowi społeczeństwa. W sposób oczywisty jesteśmy za ustawowym określeniem przez państwo poziomu płacy minimalnej miesięcznej i godzinowej na poziomie gwarantującym zabezpieczenie elementarnych potrzeb życiowych.

Godnym rozważenia jest również postulat wyznaczenia ustawowych progów płacy maksymalnej. Bardzo wysokie płace kadry kierowniczej służą często sztucznemu obniżaniu zysku firm i w konsekwencji płaconych podatków, czasem mają też wymiar korupcyjny. Każda praca jest użyteczna. Oczywiście inna jest np. użyteczność pracy szeregowego pracownika, a inna prezesa firmy. Nie do obronienia jest jednak teza, że użyteczność ta może być ponad 100- krotnie większa, a z takim rozwarstwieniem płac mamy w skrajnych przypadkach do czynienia. Często, gdyby nie praca tych szeregowych pracowników, użyteczność pracy prezesa byłaby zerowa. Każdemu według jego zasług i od każdego według jego możliwości, to zasada, którym powinny się kierować nowoczesne społeczeństwa.

Mirosław Nizielski, dr inżynier, przewodniczący CKW PPS